

# KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marian Chelmiński  
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna  
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Poznań, wtorek dnia 13 kwietnia 1937

Rok 32

Nr. 166

## Czym grozi wojna w Europie...

Min. Eden o niebezpieczeństwie usiłowań interwencyjnych i konieczności pokoju międzynarodowego

Londyn. (PAT) Minister Eden wygłosił wczoraj w Liverpool przed miejscową grupą stronnictwa konserwatywnego przemówienie, w którym poruszył również sytuację międzynarodową. Szczególnie obszernie omówił on kwestię wojny domowej w Hiszpanii i ponownie podkreślił korzyści, wynikające z polityki nieinterwencji, przy czym wypowiadał ostrzeżenia pod adresem tych, którzy usiłowałiby kontrolę tę narużyć.

„Gdyby — powiedział Eden — nadeszły raporty, że pogwałcenia układu o nieinterwencji wciąż jeszcze zachodzą i obcy ochotnicy nadal przybywają do Hiszpanii, rząd JKMOści odniósłby się do wytworzonej w ten sposób sytuacji jak najpoważniej. Sytuacja tego rodzaju mogłaby wytworzyć nowy i niebezpieczny stan rzeczy, którego uniknięcie leży w interesie każdego mocarstwa europejskiego, zainteresowanego w utrzymaniu pokoju.”

Zdaniem ministra, hiszpańska wojna domowa jest konfliktem na długą metę. Niezależnie od tego jaki będzie ostateczny jej rezultat, naród hiszpański po zakończeniu walk zachowa podobnie jak i w poprzednich stuleciach tę dumną niezależność i ten niemal arogancki indywidualizm, który stanowi charakterystyczną cechę rasy hiszpańskiej. Istnieją 24 miliony powodów, dla których Hiszpania nigdy nie będzie długo pozostawała pod panowaniem sił zbrojnych jakiegokolwiek obcego mocarstwa lub pod kontrolą zaleceń obcej potęgi. A powodami tymi są — 24 miliony Hiszpanów.

Minister Eden podkreślił następnie, że jego zdaniem w obrębie Europy lub pomiędzy państwami europejskimi nie ma mowy o wojnie krótkotrwałej. Przeświadczenie to powinno wzmocnić widoki pokoju.

Przechodząc z kolei do bardziej ogólnych rozważań na temat sytuacji międzynarodowej, minister Eden podkreślił, że rząd brytyjski całkowicie zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka ciąży na nim w obecnym kryzysie i zamieszaniu europejskim. Powiedział po tym:

„Z pewnością nie podejmiemy żadnej akcji, która miałaby rozdzielić Europę na dwa bloki, obydwa silnie uzbrojone i szybko powiększające swe zbrojenia, a wysoce nawzajem podejrzliwe. Zbrojenia brytyjskie są tylko środkiem do celu, a nie celem samym w sobie. Nie ma polityki bardziej szalonej niż wyścig zbrojeń, wyścig, który miałby się skończyć jedynie powszechnym zniszczeniem. Konieczne jest, aby rząd brytyjski, zbrojąc się w skali nie znającej precedensu, unikał pobrękiwania szabelką i prowokacji i aby stale miał przed oczyma świadomość swej własnej odpowiedzialności, jako państwo i jako członek grupy państw, pragnących dopomóc innym do myślenia przestankami współdziałania a nie antagonizmu.”

Następnie: „Jednym z najgorszych wrogów Europy jest współczesny żargon polityczny, rodzaj propagandy, która drogą ciągłego powtarzania usiłuje coś jako prawdę narzucić. Błędem jest nie widzieć nic innego jak tylko zło w rządach dyktatorskich, lub też ze strony dyktatury widzieć tylko czerwień, gdy wypowiada się słowo „demokracja”. Bardzo dużo zyskamy, gdy

dojdziemy do uświadomienia sobie, że tolerancja jest dowodem siły. Zaufanie i wiara w pokój nie zapanują, dopóki doktryna „żyć i dać żyć innym”, doktryna nieinterwencji w sprawy in-

nych, nie będzie propagowana, wyznawana i stosowana. Jedynym bezpiecznym pokojem jest nie pokój narodowy, lecz międzynarodowy, na rzecz którego każde państwo winno współdziałać.”

## O zaprzestanie wojny w Hiszpanii

Stolica Apostolska miałaby wystąpić z próbą pośredniczenia w Burgos i Walencji

Paryż. (PAT) „La République” występuje z propozycją, by londyński Komitet Nieinterwencji podjął inicjatywę nawiązania wymiany poglądów między przedstawicielami rządów w Walencji i Burgos. Tego rodzaju propozycja, w razie zaakceptowania jej przez obydwie strony, mogłaby doprowadzić jeżeli nie do pokoju to przynajmniej do przzerwania kroków wojennych lub złagodzenia obecnej walki.

Dziennik wskazuje, że tego rodzaju inicjatywa miałaby największe szanse powodzenia, gdyby wyszła od Stolicy Apostolskiej. Dziennik sądzi, że byłoby to możliwe, gdyby Stolica Apostolska miała pewność, że inicjatywa ta nie napotka na trudności ze strony rządów angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego i sowieckiego. Dziennik uważa, że inicjatywa Watykanu mogłaby, jeżeli chodzi o stronę rządową, w pierwszym rzędzie spotkać się z życzliwym przyjęciem u rządu baskijskiego, gdzie katolicy walczą obok przedstawicieli ugrupowań lewicowych.

## Z frontów hiszpańskich

Madryt. (PAT) Komitet Obrony Stolicy komunikuje: Powstańcy atakowali pozycje rządowe niedawno zdobyte na odcinku Escorialu, zostali

jednak odparci.

Na froncie Guadajalara kolumna rządowa zaatakowała nieprzyjaciela w pobliżu drogi do Aragonii, zdobywając poważny materiał wojenny i biorąc 18 jeńców.

Madryt. (PAT) W dniu wczorajszym na ulicy Madrytu został lekko ranny odłamkami pocisku działowego jeden z zarządzających schroniskiem polskim.

Bilbao. (PAT) Biuro prasowe rządu baskijskiego donosi, że w niedzielę panował ogólny spokój na froncie Euzkadi. Ofensywa powstańców została ostatecznie powstrzymana. Na froncie Guipuzcoa odbywał się pojedynek artyleryjski.

## Spór Anglii z gen. Franco

Londyn. (PAT) Attaché handlowy ambasady brytyjskiej w Hiszpanii, przebywający obecnie w Hendaye, uda się rzekomo dziś do Burgos celem omówienia z władzami powstańczymi sprawy brytyjskich okrętów załadowanych artykułami żywnościowymi, które obecnie są unieruchomione w portach francuskich.

Bajonna. (PAT) Pancernik brytyjski „Hood” zarzucił wczoraj po południu kotwicę na wysokości St. Jean de Luz.

## Echa brukselskich wyborów

W Niemczech rozczarowanie, natomiast prasa francuska zadowolona

Berlin. (PAT) Wynik wyborów w Brukseli niemile zaskoczył niemieckie koła polityczne. Oczekiwano zwycięstwa van Zeelanda, nie przewidywano jednak tak znacznej klęski Degrelle'a. Sympatie niemieckie w stosunku do rexisłów nie polegają wyłącznie na płaszczyźnie światopoglądu, lecz również na całkiem realnych przesłankach politycznych. Przede wszystkim układ zawarty między Degrellem a nacjonalistami flamandzkimi przyjęto w Berlinie z dużym zadowoleniem. Z innej strony stanowisko Degrelle'a w polityce zagranicznej interpretowano w Berlinie przede wszystkim jako oderwanie się Brukseli od Paryża i Londynu. Z pewnym więc pesymizmem oceniają tu powstałą sytuację nie tylko w polityce wewnętrznej Belgii, lecz i skutki zwycięstwa Zeelanda w polityce zagranicznej. Wskazują tu ze zdziwieniem, że zapowiedziane uznanie neutralności Belgii przez Anglię i Francję nie zostało dotychczas opublikowane, a nawet czynione są obecnie poważne usiłowania „jednostronnego związania” Belgii przez art. 16 paktu Ligi Narodów i utrzymania nadal ścisłych kontaktów między sztabami generalnymi.

Klęskę Degrelle'a przypisują tu głównie listowi otwartemu prymasa Belgii. „Völkischer Beobachter”, omawiając wybory belgijskie mówi w tytule o „zwycięstwie kardynała” i twierdzi, że Degrelle stanie dziś wobec ewentualnej konieczności rozpoczęcia otwartej walki z „katolicyzmem politycznym”.

Paryż. (PAT) Zwycięstwo premiera van Zeelanda zostało przyjęte przez całą bez wyjątku prasę francuską z zadowoleniem. Rezultat wyborów, jak wskazuje „Petit Parisien”, oznacza stopniowy powrót Belgii do pokoju i do zdrowych stosunków politycznych. „Echo de Paris” wyraża nadzieję, iż premier van Zeeland po zaprobowaniu jego polityki przez wyborców będzie posiadał odpowiedni autorytet do zdefiniowania nowej polityki zagranicznej Belgii. „Intransigent” przypuszcza, iż rezultaty wyborów brukselskich będą miały oddźwięk na terenie stosunków między państwami łokarneńskimi i wyraża nadzieję, że po wyborach van Zeeland przychylnie ustosunkuje się do francuskiego projektu odbudowy gwarancji łokarneńskich. Wskazując na to, iż dr Schacht przybyć ma do Brukseli ce-

Z cyklu: Sowieckie typy



Żyd Jagoda z Białogostoku, jako szef G.P.U. i hulaka.

lem zaproponowania Belgii dwustronnego paktu, zawierającego klauzule ekonomiczne, dziennik twierdzi, iż rezultaty niedzielnych wyborów zmuszą Niemcy do wprowadzenia pewnych modyfikacji do tego projektu.

## Handel z Rosją

Warszawa. (Tel. wł.) Pomiędzy polskim eksportem żelaza a Sojuzmetimportem toczą się rokowania o wywóz do Rosji Sowieckiej blachy ciętej o wartości 5 milionów złotych. W zamian za to mamy kupić w Rosji za 3 miliony złotych wysokoprocentowej rudy żelaznej i manganowej. (w)

## Zmiana w rządzie belgijskim

Paryż. (PAT) Premier van Zeeland przyjął wczoraj ministra sprawiedliwości Bovesse. Wkrótce po tym ukazała się wiadomość o dymisji ministra Bovesse.

Bruksela. (PAT) W kołach politycznych utrzymują, że minister sprawiedliwości Bovesse, który podał się do dymisji, obejmie stanowisko gubernatora prowincji Namur. Złożył on mandat deputowanego i członka rady miejskiej w Namur. Następcą min. Bovesse ma zostać deputowany liberalny Walravens.

## Porozumienie państw północnych

Bruksela. (PAT) Rozpoczęły się tu obrady państw - sygnatariuszów konwencji w Oslo. Obrady mają wyłącznie charakter techniczny i dotyczą zagadnień gospodarczych. Nie są one wszakże całkowicie pozbawione charakteru politycznego, ponieważ mają na celu zbliżenie gospodarce pomiędzy państwami skandynawskimi a Holandią i Belgią. Obrady rzeczoznawców potrwać do czwartku, po czym ma być wydany oficjalny komunikat.

## Ministrowie tureccy w Białogrodzie

Białogrod. (PAT) Premier turecki Inonu i minister spr. zagr. Rustu Aras zapisali się wczoraj rano w księdze audiencjonalnej w pałacu królewskim. O godz. 11 obaj tureccy mężowie stanu byli przyjęci przez premiera i ministra spraw zagr. Jugosławii Stojadinowicza. O godz. 12 premier Inonu i minister Rustu Aras byli przyjęci przez księcia regenta Pawła, który podejmował ich śniadaniem.

# Ze stolicy Wołynia

**Zamek Lubarta — Pałac biskupów unickich i katedra z grobami książąt — Katedra łacińska — Karaicka kenesa**

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego“)

Łuck, w kwietniu.

Oto Łuck, stolica Wołynia.

Śpieszę do zamku Lubarta, Mekki odwiedzonej najpierw przez wszystkich przyjezdnych. Bije on w niebo swoimi wieżami, a w oczy dumą, władztwem jakimś, zdaje się być uosobieniem tego wołyńskiego indywidualizmu, który na własną rękę, bez Rzeczypospolitej, wojował kiedyś z Moskwą i Włoszą i przyczynił jej bez liku trosk i kłopotów, a bez którego przecież nie byłoby wielu orlich wzlotów i myśli i geniuszu w narodzie naszym.

Niegdyś zamku wraz z przygródkiem broniło 10 baszt, a do utrzymania każdej z nich w dobrym stanie było obowiązane jedno z księstw wołyńskich, względnie dobra duchowne. — Teraz pozostały z nich tylko trzy przy zamku górnym.

W r. 1765 zamek był już bardzo zniszczony. Brama wjazdowa dwupiętrowa mieściła archiwum wojewódzkie. Sklepienie w wieży Świdrygiełły przedstawiało się tak źle, że przez nie do archiwum przeciekała woda. W 1781 r. spalił się tzw. pałac książęcy, gdzie odbywały się sądy łuckie, a na jego miejscu kazał ks. Józef Czartoryski zbudować w r. 1789 tzw. dom szlachecki z wysokim dachem lamany, parterowy, murowany, wyglądem swoim przypominający szlacheckie dwory.

W XIX wieku zabudowania i mury zamkowe nawpół obróciły się w ruinę, był nawet projekt rozebrania ich, gdyż jakoby groziły zawaleniem się. — Zamek górny stał na wzgórzu, oblany z dwóch stron wodami Styru, a z trzeciej wpadającego doń Głusca. Z czwartej strony, od zamku dolnego i katedry, oddzielała go głęboka fosa, teraz sucha, a wtedy wypełniona wodą, nad którą przerzucony był zwodzony most. Później zastąpiono go mostem kamiennym, zachowanym i dotąd.

Na dziedziniec zamkowy wchodzi się przez wysoką, gęsto popękaną wieżę Lubarta, która jest zarazem bramą wjazdową. Zdobiła ją polska attyka renesansowa, ale w r. 1890 na zarządzenie burmistrza Amfilowa, usunięto ją z obawy, by nie zawałiła się na Aleksandra III, który zamierzał właśnie zwiedzić te ruiny.

Kształtem zbliżony do trójkąta dziedziniec, otaczają mury zamkowe, mające 230 m długości. Budowane z doskonałej cegły, nadzwyczaj grube i przeszło 10 m wysokie, od wewnętrznej strony ozdobione gotyckimi ślepyimi łukami, a od zewnętrznej podparte potężnymi szkarpami, nic dziwnego, że przetrwały wieki.

Baszta Styrowa, albo Świdrygiełły, podobnie jak baszta Lubarta ma wysokość 28 m. Jest ona stosunkowo najlepiej zachowana, a u szczytu zdobi ją polska attyka renesansowa.

Baszta Władycza otrzymała swoje miano od stojącego obok niej zamku „władyków“, tj. biskupów unickich. — Obecnie służy ona za wieżę obserwacyjną dla straży ogniowej i dlatego szczyt jej szpeci brzydka budka drewniana. — Między basztami Świdrygiełły a Lubarta, dom szlachecki. Mieści się w nim teraz instytut chemiczny i szkoła powszechna. Stylowy charakter dworku psują dwa wybite w dachu okna... W niedalekiej przyszłości ma tam być przeniesione Muzeum Wołyńskie.

Pałac biskupów unickich, zamiast dawnego dworku drewnianego, zbudowany w końcu XVIII w. w stylu klasycyzmu. Dziś mieszka w nim komendant straży. Cały dziedziniec zamkowy i wszystkie pozostałe tu budynki oprócz szkoły, zajmuje straż ogniowa, a szopy na siano, wieża drewniana do ćwiczeń strażackich, kuźnia, stępują urok starożytnego zabytku.

Wśród murów górnego zamku, na miejscu oznaczonym krzyżem, stała niegdyś ruska katedra św. Jana, powstała zapewne w XIII wieku. Książę Lubart przebudował ją i powiększył, a biskupom zapisał Rożyszcze i wsie między Dubnem a Ostrogiem. — W katedrze też był grób samego księcia i jego synów i groby poprzednich ruskich książąt Łucka. Po pożarze w XVII wieku pierwotnie drewnianą katedrę odbudowano jako murowaną. — Skoro w XVIII wieku okazała się za skąra, aby pomieścić wiernych, w r. 1776 biskup Sylwester Rudnicki polecił budowę nowej katedry. Miała ona

przypominać współcześnie wznoszoną rokokową cerkiew św. Jura we Lwowie. Wykończeniu podjętej pracy przeszkodził rozbiór Polski. Niedokończony mur w r. 1840 prawosławny rząd rosyjski kazał rozebrać, a cegiel użyto na fundamenty wojskowego szpitala.

Z otoczonego kiedyś także murem przygródka, zostały tylko wały. Przed r. 1765, w którym mur w niezłym był jeszcze stanie, znajdowały się w obrębie przygródka katedra łacińska, klasztor S. S. Szarytek, kościół O. O. Jezuitów, kilkadziesiąt dworków szlacheckich, tuż przy murze kościół S. S. Brygidek, a naprzeciw, wśród dworków, cerkiew św. Dymitra.

Oglądam katedrę łacińską — wczesnobarokowy trzynawowy gmach o krzyżowym założeniu, z dwiema niskimi wieżami od frontu i kopułą na skrzyżowaniu naw, przypominającą pękaty kaktus. Wewnątrz ornamentyka, sztukaterie, ołtarze utrzymane są w stylu doby Stanisława Augusta. W ołtarzach dobre obrazy malarzy polskich w XVIII i XIX. Bardzo pięk-

ne obrazy św. Magdaleny i Wierzy Pańskiej z r. 1801, pędzla Villianiego.

Nic dziwnego, że wśród wołyńskich kościołów katedra ta była stawiana na drugim miejscu po kolegiacie olickiej. Wstępuję do gmachu kapituły, w którym mieściła się kiedyś słynna szkoła szlachecka, kolegium O. O. Jezuitów, a jej pierwszym magistrzem był tłumacz biblii, ks. St. Wujek.

Nie omijam kaplicy więziennej (ona jedna została z dawnego kościoła i klasztoru Brygidek, którym ks. Albrecht Radziwiłł ofiarował swój pałac na Dom Boży i mieszkanie dla nich). Zakonnice prowadziły szkołę dla szlachcianek. Moskale odebrali im kościół i klasztor, który zamienili na więzienie. — Figura na miejscu, gdzie stała fundowana w 1132 r. przez ks. Mściława Włodzimierzowicza cerkiew św. Dymitra. Pałac biskupi (budynki dawnego klasztoru OO. Dominikanów) przy dawnej ul. Bazylińskiej, a obecnie ul. Berka Joselewicza (!), synagoga z czasów Zygmunta III w stylu włosko-polskiego renesansu. — Zamieszkała przez nie uznających talmudu, tylko Pismo Święte, Karaimów, ul. Karaimska, zabudowana oryginalnymi dworkami. — Karaicka kenesa (bóżnica) z ciekawymi księgami pergaminowymi, pasami i tkaninami, w której nabożeństwa odbywają się po turecku i po tatarsku.

IRENA TRZASKOWSKA-ZAWADZKA.

## Chleb, kasze, mąka

**Zarządzenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie cen i przemiału**

Warszawa. (PAT) Minister spr. wewn. wydał, na wniosek Komisji Kontroli Cen, następujące zarządzenie:

Ponieważ zachodzi konieczność natychmiastowego obniżenia kosztów utrzymania, w których przetwory zbożowe i mączne odgrywają poważną rolę, zarządzam na okres przejściowy, tj. do czasu wejścia w życie rozporządzenia wprowadzającego ograniczenia przemiałowe dla pszenicy i żyta:

1. Niezwłoczne uruchomienie komisji do wyznaczenia cen, do których należy powołać tam, gdzie jest giełda zbożowo-towarowa, komisarzy tej instytucji w charakterze eksperta.

2. Wyznaczenie cen z urzędu na mąkę żytnią 65 proc. oraz na wszelkie kasze (pęczak, kasza jęczmienna, perłowa i manna tj. grysik), wytwarzane ze zbóż chlebowych zarówno w hurcie, jak i w detalu w trybie wskazanym szczególnie w instrukcji w sprawie nadzoru nad cenami. Cena mąki żytniej 65 proc. w hurcie, jaka ukształtowała się między 7 a 9 bm. na wolnym rynku, winna być obniżona co najmniej o 2 zł na 100 kg, przy czym za podstawę do wyznaczenia cen na chleb żytni pyłkowy należy brać — do czasu wejścia w życie nowego rozporządzenia o przemiale pszenicy i żyta — wyłączenie cenę mąki 65 proc. Ceny na wyżej wymienione gatunki kasz winny być obniżone zarówno w hurcie, jak i w detalu co najmniej o 5 proc. od obecnych cen rynkowych. Ceny detaliczne zarówno kasz jak i mąki żytniej nie mogą przekraczać wyznaczonych cen hurtowych więcej niż 15 proc.

3. Wyznaczenie cen chleba żytniego pyłkowego i razowego w detalu na poziomie od co najmniej 2 gr na 1 kg niższym od poziomu obecnego. Należy wyznaczyć również ceny detaliczne na pszenne bułki wodne. Ceny pieczywa specjalnego, np. pszenno-żytniego, pszenno-go z dodatkiem miodu, cukru itp. oraz pieczywa luksusowego nie podlegają wyznaczaniu, z zastrzeżeniem, że rynek będzie dostatecznie zaspokojony w pieczywo o cenach reglamentowanych. Waga chleba zarówno żytniego pyłkowego i razowego, jak i gatunków specjalnych winna odpowiadać przepisom rozporządzenia ministra opieki społecznej z dnia 18 lutego 1937 r. o dozorcze nad wyrobem i obiegami mąki i wyrobów mącznych. Pieczywo powinno być ponadto — zgodnie z wymienionym rozporządzeniem — oznaczone nazwą mąki, z której zostało wytworzone, uwidoczniona na kartkach z firmą i adresem wytwórci. Jeżeli pieczywo wypiekane jest z mieszanki mąki żytniej i pszennej, to powinno być również uwidocznione na tych kartkach.

4. Zgłoszenie mi firm i osób, pobierających za mąkę i pieczywo żytnie względnie bułki pszenno-wodne ceny wyższe od wyznaczonych, lub też odmawiających ich sprzedaży względnie ograniczających produkcję, niezależnie

od pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

5. Uwzględnienie w nadsyłanych ministerstwu miesięcznych wykazach cen wszystkich kasz objętych akcją wyznaczania cen. Wykonanie niniejszego zarządzenia należy mi zgłosić do dnia 18 kwietnia br.

Rozporządzenie z dnia 8 kwietnia br. o przemiale pszenicy i żyta wprowadza ograniczenia przemiałowe dla żyta z dnia 25 bm. na mąkę 70 proc. i gatunków niższych, a dla pszenicy z dnia 1 maja br. na mąkę 65 proc. i gatunków niższych. Po tych terminach obrót mąką innych gatunków, aniżeli wskazanych w rozporządzeniu, będzie zakazany i jako taki będzie podlegał karom przewidzianym w odnośnym rozporządzeniu. Szczegółowe wskazówki, dotyczące regulowania cen mąki i pieczywa na podstawie tego rozporządzenia — zostaną wydane oddzielnie.

### Zakaz wywozu zbóż

Warszawa. (Tel. wł.) Wczorajszy Dziennik Ustaw ogłasza dwa rozporządzenia o zakazie wywozu pszenicy, żyta, owsa oraz produktów ich przemiału. Zakaz obowiązuje do 31 lipca br. Drugie rozporządzenie zezwala na przemiał pszenicy na mąkę 65-procentową jako najwyższy gatunek oraz na mąkę gatunków niższych. Przemiał żyta jest dozwolony na mąkę 70 proc. jako gatunek najwyższy i na mąkę niższych gatunków. Przemiał żyta dla potrzeb władz wojskowych oraz potrzeb specjalnych tudzież na własne potrzeby nie podlega ograniczeniom. Rozporządzenie wchodzi w życie od 25 bm. (w)

### Wnioski w sprawie cen

Warszawa. (PAT) Dyrektor Instytutu Badania Koniunktury Gospodarczych i Cen p. E. Lipiński, któremu rząd powierzył zorganizowanie akcji obniżenia kosztów produkcji, o ile wysokość kosztów tych jest nadmierna skutkiem zbyt wysokich obciążeń celnych lub reglamentacyjnych (kontyngenty itp.) albo monopolistycznej postawy sprzedawczej, przyjmuje udokumentowane wnioski stron zainteresowanych codziennie od godz. 12 — 13 w Warszawie, ul. Elekoralna 2.

### Oslabienie franka franc.

Warszawa. (PAT) Na wczorajszych giełdach walutowych frank franc. ponownie poważnie się obniżył, dochodząc do niskiego poziomu notowanego w piątek ub. tygodnia. W związku ze spadkiem franka wszystkie dewizy obce wykazują na giełdzie paryskiej poważną wyżyzkę. Zaznaczyć jednak należy, że kursy otwarcia nie odzwierciedlają jeszcze całych rozmiarów osłabienia franka.

## Z CHWILI

Krakowski „Głos Narodu“ streszcza rozmowę z „jednym z wybitnych działaczy OZN“, który „tonem skargi“ zwierzał mu się, że kierownicy „Ozonu“ doznali wielkiego rozczarowania. Myśleli, że deklaracja pika Koca „wywoła piorunujące wrażenie w społeczeństwie“, a szczególnie przyplyw do nowej organizacji członków Stronnictwa Narodowego, dla których przeznaczone były zwroty o Kościele Katolickim i o sprawie żydowskiej, a tymczasem nie nastąpiło ani jedno, ani drugie: ani „piorunujące wrażenie“, ani przyplyw żywiołów narodowych. Nie pomogły rozmowy z p. Strzelskim, naczelnym redaktorem „Gońca Warszawskiego“ i „Wieczoru Warszawskiego“, nie pomogły kontakty z jedną z grup tzw. narodowo - radykalnych (związaną z „ABC“).

„Głos Narodu“ powiada na podstawie udzielonych mu informacji, że „OZN utknął przy zdobywaniu prawicy“. Co więcej:

„Panuje w górnych regionach OZN powszechne niezadowolenie. Zaczynają się przedostawać na zewnątrz swary między kierownikami. Niektórych opowiadało już zniechęcenie. Nawet do p. pika Koca.

„W każdym razie uderzającym jest, że dotąd, a więc w 1½ miesiąca od deklaracji p. pika Koca, nie zamianowano jeszcze wszędzie nawet przywódców wojewódzkich, a prof. Kolankowskiemu kazono sprawować urząd „gauleitera“ nad trzema (!) województwami.“

Zdaniem informatora „Głosu Narodu“ panuje też w kierowniczych kołach „OZN“ konsternacja z powodu rozłamów w Związku Związków Zawodowych, liczone bowiem na całą tę organizację. Ostatecznie:

„Niespodzianemu zahamowaniu wle-gły również prace nad montowaniem „sektora młodzieży“. Zahamowało je rozwiązanie Bratniaków i organizacji akademickich w stolicy. Rozżaleni są nie tylko młodzi „narodowcy“ i b. „generowcy“, ale przede wszystkim młodzież prorzadowa, jak „Legion Młodych“ i Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej. W tej chwili toczą się rozmowy nad tym, jak zlikwidować wytworzony tym pociągnięciem Ministerstwa WR i OP stan rzeczy. Bo, jak długo on trwa, OZN, nie może liczyć na pozyskanie wpływów wśród młodzieży akademickiej.“

Tu przypominamy apel do młodzieży „Gazety Polskiej“ w wyjątkowo łagodnym tonie, o czym referowaliśmy w ostatnim wydaniu wieczornym.

Jaki z tego wszystkiego wniosek? Informator „Głosu Narodu“ powiada, że rozważa się możliwość wystąpienia pika Koca z „dodatkovym wyjaśnieniem“ do deklaracji z 21 lutego, obliczonym na kola umiarkowanej lewicy, na zażegnanie fermentu, w ZZZ, na przeciwnieństwo Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz Stronnictwa Ludowego. W tym kierunku idą sugestie „naprawczy“, podczas gdy grupa (względnie: „grupka“) „Zaczynu“ domaga się zmiany metod działania w „OZN“ w sensie „jednopartyjności“.

Ze w kierunku lewicowym idą sugestie „Naprawy“, jest logiczne i więcej, niż prawdopodobne. Niezależnie od tego przypominamy, cośmy pisali niedawno o celowym lansowaniu przez czynniki „ozonowe“ pewnych informacji dla gry taktycznej. I powtarzamy, cośmy wówczas stwierdzili, że łatwiej głową mur przebić, niż sztucznymi środkami zwyciężyć świadomą wolę narodu polskiego.

## Proces o „Straż Przednią“

Warszawa. (Tel. wł.) Przed Sądem Okręgowym odbyła się wczoraj rozprawa z oskarżenia byłego premiera Janusza Jędrzejewicza przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi lwowskiego „Dziennika Polskiego“ Hrabyskowi. „Dziennik Polski“ doniósł, że na zjeździe „Straży Przedniej“ miało zapaść uchwała o likwidacji tej instytucji, ponieważ jest to organizacja, która demoralizuje młodzież szkół średnich. Akt oskarżenia zarzuca, że notatka jest kłamliwa i żadne takie uchwały na zjeździe nie zapadły. Obronca oskarżonego wskazał na świadków odwoływanych, a m. i. byłego prezesa BBWR Sławka. Sprawę ostatecznie odroczone wskutek niestawienia się różnych świadków, a których postanowiono przesłuchać w drodze rekwiizycji. Sensację wywołała obecność na sali byłego premiera Jędrzejewicza.



